

HENRYK ZIMOŃ SVD

POGRZEBY WTÓRNE U LUDU KONKOMBA
Z PÓŁNOCNEJ GHANY
NA PRZYKŁADZIE PLEMENIA BICZABOB

Śmierć dotyczy każdego człowieka indywidualnie i każdej grupy społecznej. Tragiczne wydarzenie śmierci niesie ze sobą wiele negatywnych zjawisk, takich jak: uczucie smutku, pustki, dezintegracji i zagrożenia, z którymi ludy afrykańskie radzą sobie wspólnotowo, przeżywając je w grupie rodzinnej, lineażowej i rodowej. Niezastąpioną pomocą w znoszeniu uciążliwości tego krytycznego okresu są dla Afrykanów rytuały pogrzebowe, które mają charakter społeczny.

Na określenie struktury rytuałów pogrzebowych etnologowie i religioznawcy używają terminu „podwójny pogrzeb”, obejmującego rytuały pochówkowe oraz rytuały finalnego, czyli wtórnego pogrzebu, który kończy ostatecznie żałobę, włącza zmarłych do świata przodków i integruje społeczność żyjących. Na problem podwójnego pogrzebu zwrócił po raz pierwszy uwagę francuski etnolog Robert Hertz (1882-1915) w pionierskim, obszernym artykule pt. *Contribution à une étude sur la représentation collective de la mort*, który ukazał się w 1907 roku¹. Rozprawa ta jest uważana za jedną z najbardziej oryginalnych analiz dotyczących śmierci i rytuałów pogrzebowych, opublikowanych w XX wieku². Hertz odwołuje się do społeczności z Indo-

Prof. dr hab. HENRYK ZIMOŃ SVD – kierownik Katedry Historii i Etnologii Religii w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Jagiellońska 45, 20-950 Lublin 11, skr. p. 1110; tel. 081 740 15 92, e-mail: zimonh@lublin.cc

¹ „L'Année sociologique” 10:1905-1906 s. 48-137. Tł. angielskie: *A Contribution to the Study of the Collective Representation of Death*. Tł. R. C. Needham. W: R. H e r t z. *Death and the Right Hand*. Glencoe, Illinois 1960 s. 27-86.

² Zob. Ph. P a l g i, H. A b r a m o v i t c h. *Death: A Cross-cultural Perspective*. „Annual Review of Anthropology” 13:1984 s. 388.

nezji, zwłaszcza z wyspy Kalimantan (Borneo), a także innych ludów spoza Indonezji.

Przedmiotem artykułu jest opis, analiza i interpretacja przebiegu pogrzebów wtórnych u ludu Konkomba z północnej Ghany na przykładzie plemienia Biczabob w wioskach Nalongni, Sobib i Kumwateek, zamieszkałych przez rody Nalatiib, Sobibtiib i Bumwateeb. Podstawą źródłową są przede wszystkim wyniki etnoreligioznawczych badań terenowych, które przeprowadziłem wśród ludu Konkomba w rejonie Saboby od lipca 1984 do stycznia 1985 oraz od września 1990 do sierpnia 1991 roku. W pogrzebach wtórnych uczestniczyłem od drugiej połowy lutego do początku maja 1991 roku, w sześciu wioskach: Nalongni, Sobib, Kumwateek (plemię Biczabob), Puo Tindaando (plemię Bigbem), Lemo (plemię Nakpantiib), Sambul (plemię Bimonkpom). Pogrzeby te odbywają się co 3-4 lata w danej wiosce, trwają od pięciu do siedmiu dni, stanowiąc ważne wydarzenie społeczne i religijne. W uroczystościach pogrzebowych wspomina się wszystkich zmarłych w danej wiosce od ostatniego pogrzebu wtórnego. Wypełnienie rytów pierwszego pogrzebu (*likpuul* w języku konkomba) kończy fazę wyłączenia zmarłego z widzialnego świata osób żyjących³ Nie oznacza jednak zakończenia rytuału pogrzebowego, którego dopełnienie dokonuje się w pogrzebie wtórnym (*likpotoor*).

Członkowie rodu Nalatiib zamieszkują trzy wioski Nalongni, Toma i Dicheen, usytuowane w najbliższym sąsiedztwie Saboby. Ród składa się z jednego lineażu większego, który dzieli się na trzy lineaży mniejsze: Bwarado, Kotiendo i Wajado⁴. Pogrzeby wtórne, trwające siedem dni, odbywały się w Nalongni w tym samym czasie w obu lineażach mniejszych Kotiendo

³ O rytuałach pochówkowych u ludu Konkomba z północnej Ghany zob. H. Z i m o Ń. *Rytuały pochówkowe starszych mężczyzn u ludu Konkomba z północnej Ghany*. „Roczniki Teologiczne” 45:1998 z. 2 s. 137-154; t e Ń. *Rytuały pochówkowe starszych kobiet u ludu Konkomba z północnej Ghany*. „Roczniki Teologiczne” 52:2005 z. 9 s. 129-143.

⁴ Członkowie lineażu Bwarado pochodzą od przodka Bwara i mieszkają w wiosce Toma, która od zachodu graniczy bezpośrednio z Sabobą. Członkowie lineaży Kotiendo (ich przodkiem był Kotien) i Wajado (pochodzą od przodka Waja) natomiast zamieszkują wioskę Nalongni, leżącą 3 km na zachód od Saboby. Przysiółek mieszkańców lineażu Wajado znajduje się w zachodniej części wioski Nalongni, zwanej Chachakpaab, oddzielonej strefą pól przyzagrodowych od lineażu Kotiendo. Mieszkańcy sąsiedniej wioski Dicheen (usytuowanej 2 km na południowy zachód od Saboby) należą również do lineażu Wajado, gdyż ich przodkiem był Wasaa, młodszy brat. Zob. genealogię III rodu Nalatiib wioski Nalongni zamieszczoną na końcu książki Davida Taita (*The Konkomba of Northern Ghana*. London 1964²). Bwara i Kotien byli synami ojca Ipiin (Kunang) i matki Lomok, a wnukami najstarszego, czyli eponomicznego przodka Utindaaya. Waja i Wasaa byli synami Makpadaan (młodsze brata Ipiina), którego ojcem był Utindaaya.

i Wajado w dniach 15-22 marca 1991 roku. Członkowie rodu Sobibtiib zamieszkują wioskę Sobib, która znajduje się 5 km na północ od Saboby i usytuowana jest przy drodze prowadzącej z Saboby do Nambiri i Chereponi. Ród Sobibtiib jest klanem jednorodnym, składającym się z jednego lineażu większego, który dzieli się na dwa lineaże mniejsze: Ngambwa i Uweendo⁵ Pogrzeby wtórne odbywały się w tym samym czasie w obu lineażach mniejszych. W lineażu Ngambwa pogrzeb wtórny, w którym uczestniczyłem, trwał siedem dni i odbył się w dniach 6-12 marca 1991 roku. Członkowie rodu Bumwateeb z plemienia Biczabob zamieszkują wioskę Kumwateek, która położona jest 2 km na północ od Saboby. Ród Bumwateeb jest klanem jednorodnym, składającym się z jednego lineażu większego, który dzieli się na dwa lineaże mniejsze: Kukudo i Nandodo⁶ W wiosce Kumwateek pogrzeb wtórny trwał sześć dni i odbył się w dniach 3-9 marca 1991 roku.

I. CZYNNOŚCI PRZYGOTOWAWCZE

W wiosce Nalongni pierwszy dzień pogrzebu wtórnego (15.03.1991) przypadł w dniu targowym w Sabobie (*kakang*)⁷ W lineażu Kotiendo wspominało dziewięć osób zmarłych, w tym dwóch mężczyzn (Nayempwan, Mpwanja), jednego chłopca Jagira i sześć kobiet, a z lineażu Wajado pochodziło sześć osób zmarłych (mężczyzna Pwanji Nantor i pięć kobiet). W wiosce Sobib pierwszy dzień wtórnego pogrzebu (6.03.1991) przypadł w trzecim dniu po targu w Sabobie. Z lineażu Ngambwa (Sobib) pochodziło czterech zmarłych mężczyzn: Gungul, Yakpa, Talee, Gani i zmarła kobieta Akua. Pierwszy dzień wtórnego pogrzebu (3.03.1991) przypadł w wiosce Kumwateek w dniu

⁵ Członkowie lineażu Ngambwa pochodzą od wspólnego przodka Ngmasayir, a mieszkańcy lineażu Uweendo – od przodka Uween. Ngmasayir i Uween (młodszy brat Ngmasayira) byli synami Namii, protoplasty rodu Sobibtiib. Zob. H. Z i m o ń. *Sakralność ziemi u ludu Konkomba z Afryki Zachodniej*. Lublin 1998 s. 124.

⁶ Członkowie lineażu Kukudo pochodzą od wspólnego przodka Kuku, a mieszkańcy lineażu Nandodo – od przodka Nando. Kuku i Nando (młodszy brat Kuku) byli synami Tamangi, którego ojcem był Nabo, przodek eponomiczny rodu Bumwateeb.

⁷ Tydzień u Konkombów liczy tradycyjnie sześć dni. Każdemu z dni odpowiada dzień targowy w jakiejś miejscowości w sąsiedztwie. Oto nazwy kolejnych dni tygodnia w okolicach Saboby (w nawiasie miejsce targu): *kakang* (Saboba), *champu* (Yendi), *lamo* (Sambul), *sakpa* (Saangul), *kpangeln* lub *mange* (Wapuli, Garimata), *bichayala* (Demon). W wiosce Nalongni dzień *bichayala* nosi nazwę *lafe*. Zob. H. Z i m o ń. *Sanktuarium ziemi – centrum kultowe ludu Konkomba w północnej Ghanie*. „Roczniki Teologiczne” 40:1993 z. 2 s. 30 przyp. 30; T a i t. *The Konkomba of Northern Ghana* s. 18 n.

targowym w Sabobie. W wiosce wspomniano pięć osób zmarłych (młodzieńca Banami i cztery kobiety). W trzech wioskach warzono w tym dniu pierwszy raz piwo, potrzebne w trzecim dniu wtórnego pogrzebu, w którym wyjaśniano przyczyny śmierci wszystkich zmarłych z tych wiosek od ostatniego pogrzebu wtórnego⁸.

W drugim dniu, przed południem, w zagrodach lineażów Kotiendo i Wajado (Nalongni) zabito pięć byczków, trzy krowy i jedną jałówkę. Natomiast w zagrodach lineażu Ngambwa (Sobib) zabito pięć byczków, jedną jałówkę i dwie krowy, a w czterech zagrodach wioski Kumwateek – cztery byczki i trzy jałówki.

Pod wieczór grupa młodzieńców i dzieci z lineażu Kotiendo (16.03.1991), z dużym bębniem niesionym przez chłopca, trzykrotnie – w odwrotnym kierunku do ruchu wskazówek zegara – okrążyła zagrodę zmarłego starca Nayempwana (gospodarza tej zagrody) i wykonała taniec wojenny, zwany *njeen*. Podobnie inne grupy młodzieży i dzieci z lineażu Wajado i z lineażu Ngambwa (Sobib) okrążyły zagrodę zmarłego starca Pwanji Nantora (najstarszego mieszkańca wioski Nalongni z przysiółka Chachakpaab) oraz zagrodę zmarłego starca Gungula i wykonała taniec wojenny. Przed kolacją i po kolacji tancerze i tancerki uczestniczyli w tańcach w wioskach Nalongni, Sobib i Kumwateek.

II. PURYFIKACJA WDÓW

Uczestniczyłem w rytuale oczyszczenia pięciu wdów w Nalongni, który odbył się wieczorem drugiego dnia pogrzebu wtórnego (godz. 19.00-20.30) przed zagrodą Nayempwana, najstarszego umarłego gospodarza zagrody z lineażu Kotiendo. Rytom puryfikacyjnym przewodniczył mężczyzna Ngmandar, drugi co do wieku gospodarz zagrody z lineażu Wajado z przysiółka Chachakpaab, w towarzystwie kobiety Manim Madakl (matka Lasima z lineażu Wajado z wioski Dicheen). W rytuale uczestniczyły żony zmarłych gospodarzy zagród: Imbinye i Bilembi (pierwsza i druga żona Nayempwana), Nimbiwil, Limwar i Ntingma (pierwsza, druga i trzecia żona Mpwana). Wdowy śpiewały pieśni żałobne w chacie Imbinye. Wyłożono matę na zewnątrz zagrody, po lewej stronie wejścia do zagrody, a wdowy przyniosły dużą miskę

⁸ Również w następnych dwóch dniach warzono piwo, które było potrzebne w czwartym i piątym dniu pogrzebu wtórnego.

z wodą do obmyć rytualnych. Ngmandar położył na macie róg oraz leki z korzeni roślin. Na rozpoczęcie rytuału przemówił Ujaka-udo, trzeci co do wieku starzec w lineażu Kotiendo:

Praprzodku Kotien, jesteś właścicielem tego rogu i tych leków. Jeżeli ktoś umrze, używa się rogu i leków celem przeprowadzenia rytuału puryfikacyjnego. Powstań, przyjmij tę zimną wodę i wspieraj te leki, abyśmy mogli skutecznie wykonać ten rytuał. Praprzodkowie Bwara, Makpadaan, Waja, przyjdźcie razem i przyjmijcie tę zimną wodę. Praprzodkowie Waja, Kotien i Bwara, przyjmijcie tę czerwoną kurę i wzmocnijcie te leki, które znacie.

Następnie Ngmandar złożył w ofierze czerwoną kurę, wylewając krew na róg i leki. Potem podgrzano wodę, w której znajdowały się leki roślinne (z korzeni i liści). Podtrzymując kolejno każdą wdowę, Ngmandar pomógł jej usiąść cztery razy na matę. Z kolei wdowy obmyły się ogrzaną wodą z lekami. Po rytualnym obmyciu Ngmandar ogolił głowy dwom wdowom zmarłego Nayempwana, a młodszy mężczyzna Kilamoo (syn Kpabbwanji) ogolił głowy trzem wdowom zmarłego męża Mpwanja. Każda z wdów trzymała w rękach kurczaka, podarowanego jej przez brata. Ngmandar okrążył głowę każdej wdowy jej kurczakiem, by oddalić z niej nieczystość rytualną (*tijong*), spowodowaną śmiercią męża. Na koniec Ngmandar podniósł cztery razy każdą wdowę siedzącą na macie i przekazał każdej z nich naszyjnik zrobiony przez niego z cienkich korzeni drzewa *bukokul*.

Kolejne rytury puryfikacyjne odbyły się na rozstajnych drogach, w pewnej odległości od zagród, dokąd wdowy zostały zaprowadzone przez Ngmandara i Manim Madakl. W trójkącie rozstajnych dróg znajdowała się duża dziura, wykopana przedtem przez Ngmandara. W dziurze tej każda wdowa, od Imbinye począwszy, obmyła się ciepłą wodą z lekami roślinnymi. Potem zdjęła opaskę, czyli wąski kawałek zakrywający części rodne, zwany *tiyoor*⁹, który zostawiła w dziurze i ubrała się w nową bieliznę. Po zakończeniu rytuału puryfikacyjnego Ngmandar i Manim Madakl zaprowadzili wdowy do chaty Imbinye, gdzie przebywały całą noc, nie rozmawiając ze sobą. Rano o godz. 5.30, przed wschodem słońca, Ngmandar przybył do chaty Imbinye i dał każdej wdowie wykałaczkę w postaci patyka. Każda z wdów z wdzięczności przekazała Ngmandarowi dwa orzechy koli. Od tej chwili wdowy mogły rozmawiać ze sobą i z innymi ludźmi¹⁰.

⁹ Zob. Z i m o ń. *Rytuały pochówkowe starszych kobiet* s. 133 i przypis 16.

¹⁰ Podobne rytuały puryfikacyjne wdów odbyły się drugiego dnia pogrzebu wtórnego w lineażu Wajado w Nalongni i w lineażu Ngambwa w Sobib.

Rytuały puryfikacyjne w lineażach Kotiendo i Wajado (Nalongni) oraz Ngambwa (Sobib) miały na celu usunięcie stanu nieczystości rytualnej wdów, w którym znajdowały się one po śmierci swych mężów. Od trzeciego dnia pogrzebu wtórnego wdowy nosiły na szyi biały sznurek symbolizujący wdowieństwo.

III. TAŃCE I ODWIEDZANIE ZAGRÓD PRZEZ WDOWY

W nocy grupy odpowiednio przybranych tancerzy, pochodzących z wielu wiosek, młodzież, a także młodsze osoby wieku dojrzałego obojga płci tańczyły kinaachong przed zagrodą zmarłego Pwanji Nantora, najstarszego mieszkańca wioski Nalongni (przysiółek Chachakpaab) oraz śpiewały przy dźwiękach dużych i mniejszych bębnów. Niektórzy tancerze przystrojeni byli w pióropusze, mieli ze sobą pojedyncze i podwójne dzwonki, rogi, flety i piszczałki oraz małe dzwoneczki, przymocowane do nóg. W wypadku śmierci mężczyzny tancerze nieśli kołczany ze strzałami i siekiery symbolizujące narzędzia zmarłego myśliwego. W oddzielnych, coraz to większych kołach mężczyźni i kobiety wolno i rytmicznie, podrygując i przytupując, poruszali się dookoła doboszy, znajdujących się na zewnętrznym dziedzińcu zagrody. W Nalongni spotkałem największą liczbę tancerzy i tancerek (ponad 200 osób). Ubrane w kolorowe stroje kobiety wykonywały też taniec, zwany *jingani*, poruszając się rytmicznie w prawo i lewo, trzymając na głowie zestaw naczyń i tkanin, związanych w kształt dużego, podłużnego stożka.

W lineażu Ngambwa (Sobib) przed zagrodą zmarłego Gungula w tańcach uczestniczyły grupy tancerzy i tancerek z ośmiu wiosek w Ghanie i trzech wiosek w Togo, a w wiosce Kumwateek tancerze pochodzili z 11 miejscowości w Ghanie oraz siedmiu w Togo. Tancerze częstowani byli obficie piwem (np. w lineażu Ngambwa mieli do dyspozycji 10 garnków i 2 wiadra piwa).

Z przerwami tańce w wioskach Nalongni, Sobib i Kumwateek trwały całą noc i kończyły się następnego dnia rano, około 10. godziny. Tańce musiały ustać przed rozpoczęciem w trzecim dniu najważniejszego etapu rytuału wtórnego pogrzebu, jakim jest dywinacja.

Wcześniej rano (godz. 7.45-9.45) trzeciego dnia pogrzebu wtórnego (17.03. 1991) pięć wdów z lineażu Kotiendo odwiedziło wiele zagród. Prowadziła je kobieta-przewodnik Manim Madakl. Ubrane na biało wdowy trzymały w prawej ręce tykwę, której zawsze używały w okresie wdowieństwa. Wdowy z innymi kobietami odwiedziły w kolejności następujące zagrody gospodarzy: Mapula, Weinjimi, Bimala, Ujaka-udo, Yadul, Manim, Ubindam (z lineażu

Kotiendo) i zagrodę Kofiego (syna Pwanji Nantora) z lineażu Wajado, gdzie znajdowało się wielu tancerzy, tancerek i widzów. W kilku zagrodach (Weinjimi, Ujaka-udo, Manim, Ubindam) wdowy częstowane były piwem. Ponadto obdarowywano je warzywami: pieprzem, okrą, ziarnkami *kpaka* (używane jako dodatek do sosu), a także orzechami koli oraz pieniędzmi¹¹

IV. RYTY DYWINACYJNE

W najważniejszym, trzecim, dniu pogrzebu wtórnego odbyły się ryty dywinacyjne (wróżenie – *tibwar*), których celem było wyjaśnienie okoliczności i przyczyn śmierci wszystkich osób zmarłych w wioskach Nalongni, Sobib i Kumwateek od ostatniego pogrzebu wtórnego. Na przykład wybrano lineaż Ngambwa w Sobib, w którym ryty dywinacyjne przeprowadziło dwóch mężczyzn – wróżbitów: Tadiin pochodzący z wioski Takpamba (Togo) i Bicha – z zagrody Taakuma, najstarszego mieszkańca lineażu Ngambwa. Funkcję głównego wróżbity, czyli mistrza (*ubwa*), pełnił Tadiin, a pomocnikiem mistrza (*ubwating*) był Bicha. Wróżbitom towarzyszyli uczniowie: Bisir i Iyemba z Takpamba (*ubwacheen*). Ryty dotyczyły pięciu osób zmarłych, w tym czterech mężczyzn: Gungul, Talee, Yakpa, Gani i kobiety Akua. O 11.35 wróżbici dotarli do zagrody Mukoo, piątego co do wieku starca w lineażu Ngambwa. Starcy Bayei i Tibi przyszli pozdrowić wróżbitów. Bicha złożył obiatę z piwa na dwie laski wróżbiarskie, mówiąc:

Dzisiaj jesteśmy małymi dziećmi. Duchu ziemi, wstań i przyjmij to piwo. Poproszono nas, abyśmy wyjaśnili wypadki śmierci, a nie niszczyli. Duchu Tinoon¹², przyjmij to piwo i pomóż nam. Duchy bliźniąt¹³ oraz duchy buszu¹⁴, przyjmij-

¹¹ Wcześniej rano trzeciego dnia pogrzebu wtórnego (8.03.1991) pięć wdów z Sobib odwiedziło wszystkie zagrody w lineażu Ngambwa. Prowadziła je kobieta-przewodnik Npobi (córka Gungula). W kilku zagrodach wdowy częstowane były piwem, a w każdej zagrodzie otrzymały po 50 cedis.

¹² Tinoon jest duchem opiekuńczym rodu Sobibtiib odpowiedzialnym za małżeństwo i małżonków.

¹³ Stosunek Konkombów i innych ludów afrykańskich do bliźniąt jest ambiwalentny. Wzbudzają one radość, gdyż są symbolem płodności oraz obawę, gdyż uważane są za niebezpieczne i nienormalne. Plemiona Biczabob i Bimonkpom cieszą się z narodzin bliźniaków. Zmarłe bliźnięta (mężczyźni i kobiety) jako przodkowie są uważane za duchy płodności, wpływające na plony ziemi oraz płodność ludzi i zwierząt. Zob. H. Z i m o Ń. *Religijny wymiar wybranych rytuałów u ludu Konkomba z północnej Ghany*. W: *Studia etnologiczne i antropologiczne*. T. 3. Red. I. Bukowska-Floreńska. Katowice 1999 s. 120.

cie ten napój i pomóżcie nam. Nie chcemy spowodować nieszczęścia. Niech przemówią duchy zmarłych i powiedzą nam, co było przyczyną ich śmierci. Gungul i młodszy bracie Yakpa oraz siostrę Akua, powiedzcie nam prawdę. Nasze pramatki pogrzebane tutaj, to jest wasze piwo dla was wszystkich.

Następnie wróżbici i obecni starcy udali się do zagrody najstarszego zmarłego gospodarza Gungula. Uroczystość wróżenia odbyła się na dziedzińcu zewnętrznym i trwała od godz. 12.00 do 16.30. Jej uczestnikami byli mieszkańcy lineażu Ngambwa (mężczyźni i kobiety) oraz krewni i powinowaci zmarłej kobiety Akua. Pod drzewem, przed chatą wejściową, siedzieli wróżbici oraz starszyzna lineażu: Taakum, Bayei, Lundan, Tibi, Mukoo, a także w pewnym oddaleniu młodzieńcy oraz osobno kobiety.

Rozpatrywanie kolejnych wypadków śmierci rozpoczęto od Gungula, najstarszego mieszkańca obecnej zagrody starca Tibi (młodszego brata Gungula). Taakum powiedział:

Gungul, mieszkaliśmy razem w tej wiosce i dyskutowaliśmy. Gdy zachorowałeś, odwiedziłem i zapytałem cię, z kim mam rządzić w tej wiosce. Tylko skinąłeś ręką na pożegnanie. Dzisiaj przebywasz w pobliżu boga Uwumbor. Nie wiemy, jak tam jest. Dzisiaj chcemy cię zapytać, czy mamy opuścić tę wioskę, czy też pozostać w niej.

Na koniec Bwali (delegat z lineażu mniejszego Uweendo z wioski Sobib) stwierdził, że mieszkańcy tej wioski nie znają powodu odejścia Gungula i dlatego proszą go o podanie przyczyny śmierci. Potem rzucił 10 muszli kauri na ziemię.

Wróżbita Tadiin wyjaśniał położenie muszli, trzymając w rękach laskę wróżbiarską i dzwonek. Wzywał swoich przodków Ugana, Bambola i Batula oraz wspominał o dobrach, które Gungul zostawił w tej zagrodzie, a także o kłótni jej mieszkańców. Potwierdził też wyraźnie, że Gungul nie jest złodziejem ani nie zabił go czarownik (*usoon*). Zarzucił mieszkańcom zagrody zaniedbania wobec przodków oraz kłótnie, które trwają do dzisiaj. Stwierdzenia Tadiina były wielokrotnie potwierdzane przez wróżbitę Bichę. Następnie Tadiin z laską wróżbiarską i dzwonkiem oddalił się od zagrody i poszedł na

¹⁴ Według wierzeń Konkombów duchy buszu (*bininkpiib* lub *biponib*) są psotnymi duchami, które mieszkają w buszu i mogą szkodzić ludziom, sprowadzając bezpłodność oraz różne choroby, zwłaszcza psychiczne. Duchy buszu mogą też pomagać ludziom w zamian za pamięć w modlitwach i ofiarach. Tamże s. 120 n. Zob. również H. Z i m o Ń. *Afrykańskie rytuały agrarne na przykładzie ludu Konkomba*. Warszawa 1992 s. 123 n.

pole przyzagrodowe. Po powrocie z pola Tadiin prosił zmarłych przodków i duchy opiekuńcze rodu o podanie przyczyny śmierci Gungula, gdyż sam jest bezradny¹⁵. Potwierdził, że Gungul nie był złodziejem ani czarownikiem i nie pragnął cudzych dóbr. Bicha stwierdził, że mieszkańcy zagrody kłócili się, co widział Gungul przed śmiercią, a z czego przodkowie nie byli zadowoleni. Tadiin dodał, że duch ziemi oraz duchy opiekuńcze rodu obrażyły się i dlatego należy złożyć im ofiary przebłagalne. Z powodu skalania ziemi (*kiting bii*), spowodowanego niezgodą i kłótniami mieszkańców zagrody, trzeba złożyć duchowi ziemi ofiarę z kurczaka, aby w zagrodzie zapanowała zgoda i pomyślność.

Następnie dwaj wróżbici rozpoczęli rytę dywinacyjny, używając trzech patyków. Najczęściej Bicha (20 razy), a także inni mężczyźni (Tibi – sześć razy, Taakum – cztery razy, Jangambi [Jangabi], syn Gungula – jeden raz) ustawiali patyki pod nieobecność Tadiina i wobec starców określali znaczenie jednego z nich. Po każdym ustawieniu patyków Tadiin podchodził z laską wróżbiarską, którą często podtrzymywał jedną ręką Bicha, a Tadiin uderzał nią zdecydowanie dwa razy, pierwszy raz o ziemię, a drugi o jeden z wybranych patyków.

Według wróżbitów przyczyny śmierci pięciu zmarłych osób były różne, takie jak: niezgoda i kłótnie w zagrodzie powodujące skalanie ziemi, z czego niezadowoleni są przodkowie i duch ziemi (Gungul); złe zachowanie i brak kontaktu z mieszkańcami po wyemigrowaniu do regionu Salaga oraz nieprzeprowadzenie rytuału puryfikacyjnego po zabiciu groźnego zwierzęcia (Talee); działalność czarownika (rzucenie złych leków czarowniczych na farmie), bogactwo i zazdrość żon i dzieci oraz innych mieszkańców wioski; a także zaniedbania w praktykowaniu rodzimej religii przodków, gdyż Bayei, ojciec zmarłego Yakpy, ma w zagrodzie przybytki ducha Tigari, których właścicielem i opiekunem jest jego syn Baakar¹⁶; działalność czarownicy, która zabiła Ganiego; nienawiść kogoś z wioski Naachang do męża Maamumbi i żony Akua, która zmarła w szpitalu w Yendi w czasie porodu czwartego dziecka.

Po zakończeniu rytów dywinacyjnych o godz. 16.30 w lineażu Ngambwa w Sobib wróżbici, ich uczniowie i starszyzna udali się do zagrody starca Mukoo, gdzie pod drzewem, blisko pola przyzagrodowego, wróżbita Bicha

¹⁵ Stwierdził dosłownie: „Jestem jajkiem, a nie kurczakiem” oraz przyznał, że on nie zna przyczyny śmierci, ale jego duch (*nsindaan*) ją zna.

¹⁶ Zob. Z i m o Ń. *Afrykańskie rytuały agrarne* s. 46-49.

złożył obiatę z piwa duchom bliźniąt, duchowi ziemi Bंगाatingbann¹⁷, psotnym duchom i duchom opiekuńczym rodu. W modlitwie wróżbita potwierdził, że ziemia jest skalana z powodu kłótni i niezgody mieszkańców wioski Sobib. Prosił istoty nadnaturalne o zgodę, radość i zdrowie dla mieszkańców tej wioski. Ponadto złożył duchom bliźniąt, psotnym duchom oraz innym istotom nadnaturalnym w ofierze 16 kulek ulepionych z mąki sorga (po trzy kulki dla każdego zmarłego mężczyzny i cztery – dla zmarłej kobiety Akua) oraz kawałki ugotowanego pokarmu (wyrzucając je na pole przyzagrodowe) oraz obiatę z piwa.

Powody śmierci od ostatniego pogrzebu wtórnego były wspomniane przez wróżbitów w wioskach Nalongni, Sobib i Kumwateek w czasie wrózenia z muszli kauri. Zdaniem starców ta wstępna faza dywinacji była najważniejsza, a wrózenie z trzech patyków tylko potwierdzało i szerzej wyjaśniało podane uprzednio powody śmierci. Należy podkreślić, że wrózenie w czasie pogrzebu ma też wymiar dydaktyczny, gdyż uczy słuchaczy poszanowania tradycji, zachowania norm społecznych oraz ładu moralnego w życiu tak indywidualnym, jak i wspólnotowym.

Po zakończeniu rytów dywinacyjnych w wioskach Nalongni, Sobib i Kumwateek wróżbici, ich uczniowie oraz starszyzna zjedli posiłek przygotowany przez kobiety oraz częstowali się piwem. Wróżbici w wiosce Sobib otrzymali zapłatę w formie darów w naturze, przy czym Tadiinowi przekazano cztery tylne nogi bydłące i trzy sztuki drobiu, a miejscowemu Bichowi – jedną nogę bydłącą i trzy sztuki drobiu. Natomiast każdy z wróżbitów w Nalongni otrzymał zapłatę w formie znacznej sumy pieniężnej (5000 cedis) oraz darów w postaci trzech nóg bydłących i dziesięciu sztuk drobiu, w tym dwóch kogutów. Wróżbici w Kumwateek otrzymali zapłatę pieniężną: 2200 (Pabina) i 1500 cedis (Uyemi), a także każdy z nich otrzymał dary w postaci muszli kauri (po 25 muszli) oraz dwóch nóg bydłących i dwóch sztuk drobiu.

V. OSTATNIE DNI POGRZEBÓW WTÓRNYCH

Czwarty i piąty dzień pogrzebu wtórnego są dniami odwiedzin wszystkich zagród wiosek Nalongni, Sobib i Kumwateek. Czwarty dzień zwany jest dniem wielkiego picia piwa (*ndaan saakpiin daal*). Ponieważ nie starczyłoby

¹⁷ Bंगाatingbann jest imieniem własnym ducha ziemi rodu Sobibtiib. Zob. Z i m o Ń. *Sakralność ziemi* s. 81, 124 n.

piwa przygotowanego przez mieszkańców wiosek, dlatego odwiedzający ich krewni, powinowaci i czasem inni goście przynosili w garnkach i mniejszych garnkach piwo. O wielkich wydatkach związanych z pogrzebem wtórnym świadczy duża liczba bydła, a zwłaszcza świń zabitych rankiem czwartego dnia. W lineażu Kotiendo zabito 14 sztuk bydła i 52 świnie, a w lineażu Wajado w przysiółku Chachakpaab zabito dwie sztuki bydła i 16 świń. W ośmiu przeze mnie odwiedzanych zagrodach w lineażu Ngambwa w Sobib zabito jedną krowę, jednego byczka oraz 22 świnie. W jedenastu zagrodach wioski Kumwateek zabito 24 świnie oraz jedną owcę.

Przez cały dzień setki Konkombów odwiedziło kolejno wszystkie zagrody wiosek Nalongni, Sobib i Kumwateek. W każdej zagrodzie goście byli częstowani piwem oraz otrzymywali kawałek mięsa. Ze swej strony niektórzy goście dawali gospodarzom zagród pewną sumę (np. 50 cedis), która uważana jest za pomoc w pokryciu wielkich wydatków związanych z przygotowaniem wtórnego pogrzebu. Piąty dzień zwany jest dniem małego picia piwa (*ndaan kpa daal* lub *ndaan sasa daal*). Również ten dzień jest dniem wizyt gości.

W wiosce Nalongni wcześniej rano szóstego dnia pogrzebu wtórnego (20. 03.1991) liderka Manim Madakl zaprowadziła wdowy zmarłych gospodarzy zagród Nayempwana i Mpwanja na farmę Nayempwana w buszu. W procesji, którą liderka prowadziła, szli kolejno: pięć wdów ubranych na białą i trzymających w prawej ręce tykwę, jedna córka i czterech synów zmarłych starców oraz siedem innych osób towarzyszących, wśród nich partnerzy rytualni¹⁸. Po 30 minutach dotarliśmy na farmę w buszu, gdzie uprawiane są jamy¹⁹. Zatrzymaliśmy się przed chatką, w której przechowuje się jamy. Z chaty tej wyniesiono kilkanaście jamów. Również z farmy starca Mpwanja jego synowie Nikim (syn żony Nimbiwil) i Ntase (syn żony Limwar) przynieśli jamy. Manim Madakl poprowadziła wdowy trzykrotnie wokół kopców

¹⁸ Członkowie pewnych lineażu większych i rodów są związani relacją tzw. partnerstwa rytualnego i zwani są *mantotiib*. Według Taita (*The Konkomba of Northern Ghana* s. 127 n.) siostry rodowe, czyli kobiety pochodzące z tego samego rodu i uczestniczące w rytuałach pogrzebowych, zwane są również partnerkami rytualnymi (*mantotiib*).

¹⁹ Poza zbożami (sorgo i proso) ważną, choć drugorzędną rośliną jadalną Konkombów jest jam (pochrzn). Nazwa „jam” pochodzi z *niam*, wyrazu zachodnioafrykańskiego języka mande, a do języków europejskich została zapożyczona za pośrednictwem języka portugalskiego. Jam (*Discorea*) składa się z zielonych pnączy i bogatych w skrobię dużych przykorzennych bulw podziemnych, które mogą osiągnąć długość kilkudziesięciu centymetrów i kilkanaście kilogramów wagi. Zob. D. G. C o u r s e y. *The Cultivation and Use of Yams in West Africa*. „Ghana Notes and Queries” 9:1966 s. 47; L. R a t a j s k i. *Afryka*. Warszawa 1966² s. 66 n.; Z i m o ń. *Afrykańskie rytuały agrarne* s. 21, 34 przyp. 1.

jamu, w odwrotnym kierunku do ruchu wskazówek zegara. Następnie trzykrotnie posadziła każdą wdowę na liściach drzewa *dawa dawa*, ułożonych na ziemi i podniosła ją z ziemi. Opuszczając farmę, cztery osoby zabrały jamy i w procesji prowadzonej przez Manim Madakl powrócono do zagrody Taanyana. W drodze wdowy nie mogły mówić ani oglądać się do tyłu²⁰.

Odwiedziny na farmach w buszu w wioskach Nalongni i Sobib oznaczały pożegnanie wdów, dzieci i innych uczestników ze zmarłymi starcami Nayempwanem i Mpwanją oraz Gungulem, Yakpą i Ganim. Ich zajęcia domowe i prace rolnicze były materialną podstawą egzystencji rodzin zmarłych oraz całej społeczności lineażowej i rodowej żyjącej z rolnictwa. W plemienu Biczabob odwiedza się farmę zmarłego, starszego mężczyzny w czasie pogrzebu wtórnego²¹.

Pogrzeby wtórne w wioskach Sobib i Kumwateek nie dotyczyły najstarszego mieszkańca wioski, dlatego nie strzelano po południu do słupka (zwanego *lipil*) ani do koguta. Uczestniczyłem w takim strzelaniu w szóstym dniu pogrzebu wtórnego w przysiółku Chachakpaab, w wiosce Nalongni (20.03.1991), gdzie wspominało zmarłego starca Pwanji Nantora, najstarszego mieszkańca wioski. Strzelanie wzbudziło dużo emocji i wesołości. O wielkim zainteresowaniu mężczyzn, kobiet, młodzieży i dzieci świadczy fakt, że w sumie ponad sto osób uczestniczyło w tym ludycznym wydarzeniu. Strzelanie do słupka i koguta odbywa się tylko po śmierci najstarszego mężczyzny lineażu i rodu, w tym wypadku starca Pwanji, ojca Kofiego. Ma ono znaczenie symboliczne, podkreśla pozycję społeczną najstarszego mieszkańca w społeczności i ma na celu uhonorowanie go jako znanego myśliwego.

Po południu odbyło się pożegnanie zmarłych kobiet z mieszkańcami zagród lineażu Kotiendo i Wajado w Nalongni. Każdą zmarłą kobietę symbolizowała duża tykwa, zwana *likpiyil*. Pożegnanie dotyczyło kobiet z innych rodów, które po zawarciu małżeństwa zamieszkały w Nalongni, a także kobiet pochodzących z Nalongni, które wyszły za mąż za przedstawicieli innych rodów i zamieszkały w wioskach mężów. Pogrzeb wtórny zamężnych kobiet przeprowadza się u Konkombów zarówno w wiosce męża, jak i w wiosce pochodzenia zmarłej kobiety. Po pochówku kobiety w miejscu jej zamieszkania, krewni zanoszą jej tykwę do najstarszego mężczyzny lineażu większego lub mniejszego, z którego pochodziła zmarła kobieta. Na pogrzeb wtórny

²⁰ Również w wiosce Sobib wcześniej rano szóstego dnia pogrzebu wtórnego (11.03.1991) liderka Npobi zaprowadziła wdowy zmarłych mężczyzn Gungula, Yakpy i Ganiego na farmę Gungula w buszu.

²¹ Zob. Z i m o ñ. *Rytuały pochówkowe starszych mężczyzn* s. 148.

zameżnych kobiet, pochodzących z innych rodów, przynosi się ich tykwy do wioski męża.

Uroczystość pożegnania zmarłych kobiet rozpoczęła się w zagrodzie starca Ujaka-udo. Kobiety tańczyły wokół leżących na okrągłej podstawce na ziemi sześciu tykw *likpiyil*. Wlano piwo do jednej z tych tykw. Inną tykwą zaznaczono wokół niej koło w odwrotnym kierunku do ruchu wskazówek zegara, a następnie wylano piwo z tej tykwy na ziemię. Mieszkańcy zagrody włożyli banknoty (50 cedis) do każdej tykwy. Następnie kobiety niosące tykwy *likpiyil* na głowie przeszły do zagrody Bimala (syna Kpabbwanji), gdzie również tańczono wokół tykw leżących na ziemi i wykonano te same czynności rytualne. Kobiety niosące sześć tykw *likpiyil* odwiedzały kilka następnych zagród lineażu Kotiendo, a potem przeniosły się do przysiółka Chachakpaab, gdzie odwiedziły kilka zagród lineażu Wajado.

Odwiedziny zagród przez kobiety niosące tykwy symbolizujące zmarłe kobiety w towarzystwie innych kobiet i dziewcząt były okazją do zabawy, tańców i picia piwa. Równocześnie w sposób symboliczny zmarłe kobiety żegnały się z mieszkańcami zagród rodu Nalatiib, z którego pochodziły lub mieszkaly w Nalongni jako żony pochodzące z innych rodów. Po pogrzebie wtórnym tykwę *likpiyil* przynosi się do wioski pochodzenia zmarłej i przechowuje się ją w zagrodzie jej najstarszego brata. Ciało zameżnej kobiety zawsze grzebane jest w pobliżu zagrody jej męża, a jedynie jej duch, symbolizowany przez tykwę, powraca do patrylinearnego rodu i lineażu jej pochodzenia²².

Siódmy, ostatni, dzień pogrzebu wtórnego w Nalongni przypadł na dzień targowy w Sabobie (*kakang*). Dlatego starszyzna lineażu mniejszego Kotiendo przeniosła ostatnią czynność podziału własności (*lifaal* w języku konkomba) zmarłego starca Nayempwana na następny dzień, czyli na piątek 22 marca 1991 roku. Rano o 8. godzinie przeniesiono w walizce rzeczy osobiste Nayempwana z zagrody Taanyana do zagrody Ubindama, najstarszego mieszkańca lineażu Kotiendo i rodu Nalatiib. Na początku przemówił Ubindam:

Synowie i wy obecni, powinniście otrzymać coś z tej własności. Nie mogę nosić niczego od zmarłego. Żadna osoba nie może zabrać wszystkiego. Każdy powinien coś otrzymać. Jak mógłbym używać czegoś z własności młodszego brata. Zrozumieliście, co powiedziałem. [...] Cokolwiek chcecie wziąć, bierzcie. Jeżeli ktoś nie weźmie, to nie może później mieć pretensji, że czegoś nie otrzymał.

²² Obserwacja własna. Zob. również T a i t. *The Konkomba of Northern Ghana* s. 139.

Następnie Tasum (najstarszy syn Nayempwana i pierwszej żony Imbinye) otworzył walizkę i rzeczy zmarłego ojca rozłożył na ziemi. Biyam (brat Nayempwana) zabrał tkaninę, Ujaka-udo wziął tradycyjną narzutkę, ktoś inny – ręcznik, Alfred Kotin – dwie monety, Ifunyo – narzutkę, a ja – na usilną prośbę obecnych – wybrałem ciepłą czapkę, którą podarowałem Ubindamowi.

W siódmym, ostatnim, dniu pogrzebu wtórnego (12.03.1991) również w wiosce Sobib dokonano podziału własności i odzieży oraz tkanin Gungula i Yakpy.

Rozdzielanie rzeczy osobistych zmarłych mężczyzn Nayempwana w Nalongni oraz Gungula i Yakpy w Sobib zakończyło rytuał pogrzebu wtórnego w lineażach mniejszych Kotiendo i Ngambwa. Podobnego podziału rzeczy osobistych zmarłego starca Pwanji dokonano wśród krewnych lineażu Wajado w przysiółku Chachakpaab w Nalongni. W przeciwieństwie do wiosek Nalongni i Sobib podział rzeczy osobistych starszych mężczyzn w wiosce Kumwateek odbywa się wieczorem szóstego dnia pogrzebu wtórnego²³

*

Od Roberta Hertza pochodzi termin „podwójny pogrzeb”, który u ludów niepiśmiennych obejmuje rytuały pochówkowe i rytuały pogrzebu wtórnego. U ludu Konkomba z północnej Ghany rytuały pierwszego i wtórnego pogrzebu należą do najbardziej rozbudowanych ze wszystkich rytuałów przejścia. Konkombowie, podobnie jak inne ludy afrykańskie, nie traktują faktu śmierci za natychmiastowy i ostateczny. Postrzegają śmierć jako kilkuletni proces. Autor artykułu uczestniczył w pogrzebach wtórnych od drugiej połowy lutego do początku maja 1991 roku w sześciu wioskach: Nalongni, Sobib, Kumwateek (plemię Biczabob), Puo Tindaando (plemię Bigbem), Lemo (plemię Nakpantiib), Sambul (plemię Bimonkpom). Przedmiotem artykułu są trzy pogrzeby wtórne u plemienia Biczabob na przykładzie mieszkańców trzech wiosek: Nalongni, Sobib i Kumwateek. Trwają one od sześciu do siedmiu dni i stanowią ważne wydarzenie społeczne oraz religijne. Istotę pogrzebów wtórnych stanowią: tańce; odwiedzanie zagród przez wdowy; rytmy dywinacyjne w trzecim dniu, których celem jest wyjaśnienie przez dwóch wróżbitów okoliczności i przyczyn śmierci wszystkich osób zmarłych w wioskach Nalongni,

²³ W pogrzebie wtórnym w 1991 roku nie dokonano w tej wiosce rozdzielania rzeczy osobistych, ponieważ nie wspomniano zmarłych starszych mężczyzn.

Sobib i Kumwateek od poprzedniego pogrzebu wtórnego; wizyty w czwartym i piątym dniu wielkiej liczby gości we wszystkich zagrodach wioski, którzy częstowani są piwem; odwiedziny farm jamu, należących do zmarłych starców przez wdowy prowadzone przez dwoje liderów oraz innych uczestników; strzelanie do słupka (*lipil*) i koguta w wypadku śmierci najstarszego mieszkańca rodu; pożegnanie zmarłych kobiet pochodzących z innych rodów z mieszkańcami wioski, w której zamieszkały po zawarciu małżeństwa; podział własności zmarłych starców w ostatnim dniu pogrzebu wtórnego.

Uroczystość wtórnego pogrzebu, wymagająca dużych nakładów finansowych na żywność i piwo, odbywa się w każdej wiosce co trzy lub cztery lata i organizowana jest dla wszystkich zmarłych w okresie od ostatniego wtórnego pogrzebu. Dopiero po tym wtórnym pogrzebie zmarły starzec (lub starszka) osiąga godność przodka, a jego własność (ziemia, żony, przedmioty sakralne i władza) zostaje odziedziczona i przejęta za pośrednictwem najstarszego członka lineażu przez krewnych zmarłego w linii prostej, a więc braci i synów, zgodnie z zasadą primogenitury.

Przeprowadzenie różnych rytów i czynności symbolicznych pogrzebu wtórnego podkreśla, iż zmarli oraz wspólnota zmieniają swe role i funkcje. Zmarły z osoby zagrażającej społeczności staje się jej opiekunem jako członek niewidzialnej społeczności. Pogrzeb wtórny kończy ostatecznie okres żałoby po zmarłych, potwierdza triumf społeczności nad śmiercią, podkreśla wartość życia, które jest najwyższą wartością wszystkich Afrykanów oraz przeprowadza wspólnotę przez trudny czas smutku, zagrożenia i kryzysu spowodowanego śmiercią jej członków. Ponadto pogrzeb wtórny integruje grupę rodzinną, lineażową, rodową i ponadrodową, a także oznacza zmianę statusu i pomaga żyjącym w zaakceptowaniu nowego stanu oraz wprowadza ich do normalnych relacji ze społecznością rodową i z innymi ludźmi. Jedynie osoby starsze (mężczyźni i kobiety) ze względu na swój wiek, status społeczny i potomstwo mogą po śmierci osiągnąć godność przodków. Warunkiem koniecznym zmiany ich statusu jest przeprowadzenie rytuałów pierwszego i wtórnego pogrzebu.

BIBLIOGRAFIA

- C o u r s e y D. G.: The Cultivation and Use of Yams in West Africa. „Ghana Notes and Queries” 9:1966 s. 45-54.
- H e r t z R.: A Contribution to the Study of the Collective Representation of Death. W: T e n Ź e. Death and the Right Hand. Glencoe, Illinois: The Three Press 1960 s. 27-86.
- H e r t z R.: Contribution à une étude sur la représentation collective de la mort. „L'Anné sociologique” 10:1905-1906 s. 48-137.

- P a l g i Ph., A b r a m o v i t c h H.: Death: A Cross-cultural Perspective. „Annual Review of Anthropology” 13:1984 s. 385-417.
- R a t a j s k i L.: Afryka. Warszawa: Wiedza Powszechna 1966².
- T a i t D.: The Konkomba of Northern Ghana. London: Oxford University Press 1964².
- Z i m o Ń H.: Afrykańskie rytuały agrarne na przykładzie ludu Konkomba. Warszawa: Verbi-num 1992.
- Z i m o Ń H.: Religijny wymiar wybranych rytuałów u ludu Konkomba z północnej Ghany. W: Studia etnologiczne i antropologiczne. T. 3. Red. I. Bukowska-Floreńska. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1999 s. 115-128.
- Z i m o Ń H.: Rytuały pochówkowe starszych kobiet u ludu Konkomba z północnej Ghany. „Roczniki Teologiczne” 52:2005 z. 9 s. 129-143.
- Z i m o Ń H.: Rytuały pochówkowe starszych mężczyzn u ludu Konkomba z północnej Ghany. „Roczniki Teologiczne” 45:1998 z. 2 s. 137-154.
- Z i m o Ń H.: Sakralność ziemi u ludu Konkomba z Afryki Zachodniej. Lublin: RW KUL 1988.
- Z i m o Ń H.: Sanktuarium ziemi – centrum kultowe ludu Konkomba w północnej Ghanie. „Roczniki Teologiczne” 40:1993 z. 2 s. 23-40.

SECONDARY FUNERALS AMONG THE KONKOMBA PEOPLE
OF NORTHERN GHANA
AS ILLUSTRATED BY THE BICHABOB TRIBE

S u m m a r y

Robert Hertz introduced in ethnology a term „double funeral”, which comprises both burial ritual (first funeral) and secondary funeral among the nonliterate people. The rituals of the first and secondary funerals among the Konkomba of northern Ghana belong to the most extended of all the rituals of passage. The Konkomba, like other African peoples, do not treat the fact of death as immediate and final. They perceive death as a process of several years. The author participated in secondary funerals from the second half of February till the beginning of May, 1991 in six villages: Nalongni, Sobib, Kumwateek (Bichabob tribe), Puo Tindaando (Bigbem tribe), Lemo (Nakpantiib tribe), Sambul (Bimonkpom tribe).

The present article describes and analyses the secondary funerals among the Bichabob tribe as illustrated by the inhabitants of three villages: Nalongni, Sobib and Kumwateek. They last from six to seven days and they constitute an important social and religious event. Significant events of secondary funerals include: dances; the widows' visits to homesteads; divination rites on the third day, the purpose of which was to explain by the two diviners the circumstances and causes of the death of all people who had died in the villages of Nalongni, Sobib i Kumwateek since the previous secondary funeral; the visits of a large number of guests, who are treated with beer, in all the homesteads of the three villages on the fourth and fifth days; the visits of yam farms of the dead old men by the widows led by two leaders and other participants; shooting at a post (*lipil*) and a rooster in the case of the death of the oldest clan member; the farewell of the dead women from other clans with the inhabitants of villages where they had lived after getting married; dividing the property of the dead old men on the last day of the secondary funeral.

The costly ritual of the secondary funeral, which requires large financial expenditures on food and beer, takes place in each village every few years and it is performed for all the people that have died since the last secondary funeral. It is only after the secondary funeral that a dead old man (or an old woman) reaches the dignity of an ancestor and his property (land, wives, sacred objects and power) is inherited and taken over through the mediation of the oldest member of the lineage by the dead person's relatives who are his lineal descendants, that is brothers and sons, according to the principle of primogeniture. The performance of different rites and symbolic actions of the secondary funeral emphasizes that the dead person and the community change their roles and functions. The dead person is transformed from somebody who threatens the community to its protector as a member of the invisible community of the dead. Secondary funerals end mourning for the dead definitively, confirm triumph of the community over death, emphasize the value of life, which is of the highest worth for all the Africans. The rites expressing the belief in afterlife lead the communities through the hard time and crisis caused by the death of their members, giving consolation and solving existential problems for particular people and the whole communities. They reorganize and integrate the family, lineage, clan and superclan groups as well as they mean changing the social status. Besides, they help individuals in accepting the new state and introduce them into normal relations with clan community and other people. Only elderly people (both men and women) – thanks to their age, social status and offspring – can reach the dignity of ancestors after death. A necessary condition for the change of their status is the performance of rituals of the first and secondary funerals.

Summarized by Henryk Zimoń SVD

Słowa kluczowe: podwójny pogrzeb, pogrzeb wtórny, żałoba, rytury dywinacyjne, rytury puryfikacyjne, rytury pożegnania, przodkostwo, lud Konkomba, plemię Biczabob, północna Ghana.

Key words: double funeral, secondary funeral, mourning, purifying rites, divining rites (divinatory rites), farewell rites, ancestry, the Konkomba people, the Bichabob tribe, northern Ghana.